

Ortega Cartel, Silver Gun 2

To on ma srebrny pistolet
Ziomowi siada psycha
Ona ma spocone dłonie
Wie że może go ponieść
Wie, że może biec, ale to zły moment
To on ma srebrny pistolet
Ziomowi siada psycha
Ona ma spocone dłonie
Wie że może go ponieść
Wie, że może biec, ale to zły moment

Każdej nocy on i jego dupa
Wychodzą na miasto żeby kluczy poszukać
Już oczy nie patrzą
Obok siebie, tną z buta
Furtą byłoby łatwiej ale zamknięta furtka
Każdej nocy on i jego baby
Już nie mają tej mocy co kiedyś, w głębi
Ona ścięła warkocze, on zaciąga szelki
Idą tym samym krokiem, ale brak im energii i jaj

Każdej nocy on i jego dupa wyobrażali sobie że ich życie jest tutaj
Ona ciężka praca, on lubi hasać
Daje papier na koks, metaks i późno wraca
Kleją życie a marzenia były
Uśmiechali się do siebie, szczególnie gdy był miły
Ona szczerze, on w stylu zawiłym
Planuje jak ja pociąć przy użyciu piły

To on ma srebrny pistolet
Ziomowi siada psycha
Ona ma spocone dłonie
Wie że może go ponieść
Wie, że może biec, ale to zły moment
To on ma srebrny pistolet
Ziomowi siada psycha
Ona ma spocone dłonie
Wie że może go ponieść
Wie, że może biec, ale to zły moment